

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Krzysztof Tomasz Witczak

Uniwersytet Łódzki

Wschód–Zachód Szkoła Wyższa im. Henryka Józwiaka w Łodzi

KSIĄŻĘ STODORAŃSKI TĘGOMIR – PRÓBA REHABILITACJI

1. Książę Tęgomir jako „zdrajca sprawy niepodległości Stodoran”

Zdarzało się w historiografii niejednokrotnie, że jakaś postać historyczna była deprecjonowana i opisywana w najczarniejszych barwach na podstawie jednego tylko i to negatywnie usposobionego źródła. Tak też rzecz się miała z księciem stodorańskim Tęgomirem, o którym kronikarz saski Widukind, opisujący trudne początki jego panowania, przekazuje kilka zaledwie drugorzędnych faktów. Relacja Widukinda okazała się wystarczająca do tego, by przykleić Tęgomirovi łatkę niemal najpodlejszej postaci w dziejach całego Połabia. Po pierwsze, miał to być „łajdak” i „sprzedawczyk” na żoździe margrabiego Gerona. Po drugie, człowiek dążący po trupach do władzy. Po trzecie, „zdrajca sprawy niepodległości Stodoran”. Akt oskarżenia został, jak widać, sporządzony z całą surowością i nie zawiera żadnych aspektów łagodzących. I choć sprawa wydaje się, przynajmniej na pierwszy rzut oka, beznadziejna, to jednak podejmem się obrony oskarżonego księcia Tęgomira.

2. Księstwo stodorańskie na początku X stulecia

Niewiele wiemy na temat księstwa stodorańskiego w IX w. Materiał, jakim rozporządzamy, jest ubogi, a doniesienia ograniczają się do bardzo ogólnych i pozbawionych szczegółów sformułowań. Istnienie jednak federacji plemiennej Hobolan-Stodoran jest potwierdzone przez dokument karoliński zw. Geografem Bawarskim, którego pierwsza redakcja powstała – jak to dowodziłem gdzieindziej¹ – w latach 930–933 (zapewne przy okazji podziału państwa karolińskiego w roku 931).

¹ K. T. Witczak, *Dwa studia nad Geografem Bawarskim*, „Roczniki Historyczne”, LIX, 1993, s. 5–17.

Dopiero w latach dwudziestych X stulecia źródła arabskie i łacińskie potwierdzają istnienie osobnego księstwa stodorańskiego na obszarze środkowego Połabia. Mówi nam o tym przede wszystkim relacja autora arabskiego al-Masudiego o Słowianach, zawarta w jego dziele zatytułowanym górnolotnie *Złote łąki i kopalnie drogocennych klejnotów* z 946 r. Relacja ta, odnosząca się do lat 922–928, wymienia czterech samodzielnych władców słowiańskich: nieznanego skądinąd Bolesławica (*Basqlabič*) u Stodoran (*Ostotrana*) czyli Hobolan, Waclawa (*Wanič-slaf*) u Dudlebów czeskich (*Dulaba*), Henryka I Ptasznika (*Girana*) u Niemców (*Namdžin*) oraz Ratimira u Mienian (*Manabin*) czyli Słowian nadmeńskich (znad rzeki Men). Dane relacji wskazują, że powstała ona za panowania Waclawa czeskiego (921–929) oraz Henryka I Ptasznika (919–936). Za termin ostateczny musimy uznać podbój Brenny (późniejszy Brandenburg), stolicy Stodoran-Hobolan, przez wojska króla niemieckiego, po którym uprowadzono księcia stodorańskiego wraz z rodziną i umieszczono ich jako zakładników na dworze saskim, twierdząc zaś obsadzono załogą niemiecką. Kronikarz saski Widukind, jedyny zresztą informator o tej wyprawie, nie podaje dokładnej daty, ale kontekst działań Henryka I Ptasznika wskazuje na późną jesień 928 r. lub wczesną zimę 929 r. (Widukind I, cap. 35: *Tali lege ac disciplina cum cives assuefaceret, repente irruit super Sclavos qui dicuntur Hevelli et multis eis proeliis fatigans, demum hieme asperrima castris super glaciem positis cepit urbem quae dicitur Brennaburg fame ferro frigore*). Z relacji Widukinda wynika, że wyprawa wojenna Henryka I była długa i uciążliwa, co należy tłumaczyć nieprzystępnością terytorium zamieszkałego przez Stodoran-Hobolan. Dopiero mróz, który zestalił błotniste drogi, a następnie głód i dłuższe obleżenie Brenny zmusiły władcę Stodoran do poddania się². Niewymieniony z imienia książę Stodoran (ale bez wątplenia identyczny z Bolesławicem z relacji al-Masudiego) został wraz z rodziną uprowadzony do niewoli, Brenna opanowana przez załogę niemiecką, a cały kraj zmuszony zapewne do płacenia trybutu.

3. W jaki sposób Tęgomir osiągnął władzę w księstwie stodorańskim?

Sytuacja zmieniła się dopiero wraz z wybuchem pierwszego powstania słowiańskiego w 936 roku. Słowianie połabscy zrzucili okowy poddaństwa, wykorzystując trudną sytuację Niemiec po śmierci Henryka I Ptasznika. Syn i następca poprzedniego Otton I zw. Wielkim musiał bowiem pokonać opozycję wewnętrzną i odeprzeć dwa najazdy węgierskie na państwo niemieckie z lat 937 i 938. W tej sytuacji Słowianie połabscy, nękający ziemie nieprzyjacielskie ogniem i mieczem, osiągnęli znaczące sukcesy. Desygnowany w 937 r. na stanowisko legata Marchii Wschodniej komes Gero na próżno usiłował zdobyć Brennę (późniejszy Brandenburg) i opanować położony w strategicz-

² G. Labuda, *Fragmenty z dziejów Słowiańszczyzny zachodniej*, t. I, Poznań 1960, s. 253.

nym punkcie kraj Stodoran, bez którego złamanie oporu Słowian, zwłaszcza Wioletów, było niemożliwe. Margrabia Gero wykorzystał jednak wszelkie dostępne środki, by stłumić wojenne zapały Słowian połabskich. Widukind podaje, że zaprosił on do siebie na ucztę 30 naczelników plemiennych z terenu Połabia, których upiwszy winem wyrząnął bez litości (Widukind II, cap. 20: *Ipsae dolium dolo praeoccupans, convivio claro delibutos ac vino sepultos ad triginta fere principum barbarorum una nocte extinxit*). Nie mogąc zaś pokonać oporu Stodoran, ani zbrojnie opanować Brenny, stolicy i głównej twierdzy ich kraju, krwiożerczy margrabia Gero wpadł na pomysł wysłania do nich jakiegoś Słowianina o imieniu Tęgomir (*Tugumir*), który za Henryka Ptasznika trafił do niewoli niemieckiej i tam przyjął chrzest. Wedle prawa plemiennego był on dziedzicznym panem Hobolana i Brenny (Widukind II, cap. 21: *Fuit autem auidam Sclavus a rege Heinrico relictus, qui iure gentis paterna successione dominus esset eorum qui dicuntur Heveldi, dictus Tugumir*), a zatem był synem owego księcia Bolesławica, który rządził Brenną przed rokiem 928. Ów Tęgomir przekupiony pieniędzmi i ujęty rozmaitymi obietnicami przyrzekł zdradą opanować Brennę, do której dotarł podając się za zbiega. Rozpoznany przez swoich rodaków i przyjęty za pana, Tęgomir szybko dokonał tego, co obiecał. Wezwawszy bowiem do siebie nieznanego z imienia bratanka, ostatniego poza nim żyjącego przedstawiciela dynastii stodorańskiej, podstępem go pochwycił i zabił, gród zaś naczelny wraz z całą krainą oddał władzy Ottona I. Pod wrażeniem tego postępu zdrady inne ludy połabskie aż po rzekę Odrę zgodziły się na płacenie trybutu (Widukind II, cap. 21: *Hic pecunia multa captus et maiori promissione persuasus professus est se prodere regionem. Unde quasi occulte elapsus venit in urbem quae dicitur Brennaburg, a populo agnitus et ut dominus susceptus, in brevi quae promisit implevit. Nam nepotem suum, qui ex omnibus principibus gentis supererat, ad se invitans dolo captum interfecit urbemque cum omni regione ditioni regiae tradidit. Quo facto omnes barbarae nationes usque in Oderam fluvium simili modo tributis regalibus se subiugarunt*).

Oto cały materiał dowodowy, przejęty z kroniki mnicha korbejskiego Widukinda, a przemawiający jakoby za ciężkimi przewinami Tęgomira.

Kronikarz nie mówi *explicite*, czy Tęgomir po poddaniu się królowi niemieckiemu utrzymał w swym ręku bezpośrednią władzę w Brennie, czy też przekazał ją niemieckiej administracji. Za pierwszym rozwiązaniem przemawiałby fakt, że inne plemiona miały płacić trybut podobnym sposobem co Stodoranie, a przecież nie otrzymały niemieckiej administracji³. Państwo stodorańskie – konkluduje następnie Łowmiański⁴ – pozostało „najwidoczniej w ręku Tęgomira, jak to przyjmowano w literaturze naukowej, jednak po jego rychłej śmierci, bodaj bezpotomnej, objęła zarząd administracja niemiecka – nie później niż w 948 r., kiedy powstały biskupstwa hawelbergskie i bran-

³ H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w 1 tysiącleciu n.e.*, t. V, Warszawa 1973, s. 270.

⁴ *Ibidem*, s. 271.

denburskie”. W nekrologu klasztoru Möllenbeck (w Hesji) pod dniem 25 maja (ale bez daty rocznej) odnotowana została śmierć księcia Tęgomira (*Tugumir dux*), co pozwala wnosić, że Tęgomir umarł jako chrześcijański książę Stodorań. Jednak dostępne źródła nie dostarczają nam żadnych wskazówek, które pozwalałyby nam mówić o „rychłej” czy „bezpotomnej” śmierci tegoż księcia. Aż do dwunastego wieku mamy bowiem szereg wiadomości o rządzącej w Brennie dynastii słowiańskiej, spokrewnionej z możliwymi rodami saskimi, dynastii wywodzącej się niechybnie od Tęgomira.

4. Koligacje dynastyczne Tęgomira stodorańskiego

W swojej analizie Łowmiański nie uwzględnił koligacji Tęgomira z dworem niemieckim ani sytuacji politycznej księstwa stodorańskiego. Otton I, zanim wstąpił na tron niemiecki, żonaty był ze Słowianką z rodu książęcego, o której Widukind podaje: *licet peregrina, nobili tamen erat genere procreata*. Z tego małżeństwa pochodził najstarszy syn Ottona I – Wilhelm, późniejszy biskup moguncki (od roku 954), co potwierdza inny kronikarz Thietmar (II, c. 35, s. 99): *et Wilhelmus de matre quamvis captiva et Sclavonica tamen nobili*. Przyjmuje się obecnie, że owa nieznaną z imienia pierwszą żonę Ottona I była siostrą (lub córką) Tęgomira. Innymi słowy, Otton I Wielki, późniejszy król i cesarz niemiecki (936–973), był szwagrem (lub zięciem) Tęgomira i zapewne jego przyjacielem z czasów młodości.

Ciotką zaś Tęgomira, a siostrą jego ojca Bolesława była Dragomira, od ok. 906 r. żona księcia czeskiego Wratysława I. Jej synami byli dwaj kolejni władcy Czech: Waclaw I Święty (921–929) i Bolesław I Srogi (929–967). Drugi z synów otrzymał swe imię zapewne po kądzieli, podobnie jak Bolesław I Chrobry został nazwany na cześć swego dziadka (lub wuja) dzięki swej matce Dobrawie pochodzącej z rodu Przemyślidów. Ostatecznym zatem źródłem imienia Bolesława był dwór stodorański.

Wynika stąd, że Tęgomir był blisko spokrewniony z dynastią saską i z Przemyślidami, dwoma rodami panującymi odpowiednio w Niemczech i Czechach. Należy jednak uwydatnić, że dynastia stodorańska wchodziła też w koligacje z naszą piastowską rodziną panującą, m.in. trzecią żoną Bolesława Chrobrego była Emnilda, córka Dobromira i prawdopodobnie wnuczka Tęgomira. Jej synem był Mieszko II Lambert, od którego wywodziła się ta linia Piastów, która panowała w Polsce.

5. Sytuacja polityczna księstwa stodorańskiego w połowie X stulecia

Twierdzi się w literaturze przedmiotu, że Tęgomir funkcjonował jako „narzędzie polityki Ottona I [...] i Gerona”⁵, co niezupełnie odpowiada prawdzie, a nawet ją przeinacza. Zauważmy bowiem, że Tęgomir mający prawo do

⁵ J. Strzelczyk, *Tugomir*, w: *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku*, 1977, t. VI, z. 1, s. 199.

tronu po ojcu, doszedł do władzy w niecodziennej sytuacji. Jego państewko znajduje się pod silnymi wpływami Wioletów, którzy byli poganami i zwolennikami ustroju plemiennego, opartego na wspólnocie rodowej i instytucji wiecu. Stanowili oni największe zagrożenie dla księcia chrześcijańskiego oraz budowniczego ustroju państwowego. Ponadto dochodzi do tego sąsiedztwo prężnych i agresywnych organizacji państwowych takich jak cesarstwo niemieckie, państwo polskie i państwo czeskie, chętnie spoglądających na Połabie jako na teren ekspansji terytorialnej. W tej sytuacji należało szukać takiego sojusznika, który mógłby zapewnić względną stabilizację państwa stodorańskiego, a takim sprzymierzeńcem mogło być przede wszystkim państwo niemieckie. Państwo polskie znajdowało się jeszcze w fazie krystalizacji, państwo czeskie Bolesława I, choć sięgające na północy aż po Śląsk i po górny bieg Bugu i Styru, a także czasowo penetrujące południową część Połabia było zbyt oddalone od Brenny, a najbliżsi terytorialnie Wieleci nie tylko że przeciwstawiali się tendencjom organizacyjno-państwowym, ale też stanowili największe zagrożenie dla samodzielnego bytu państwa stodorańskiego. Sojusz z państwem niemieckim, choć oparty na nierównych warunkach, był jedynym rozwiązaniem, a zatem oddanie się Tęgomira pod władzę byłego szwagra – Ottona I Wielkiego – stanowi dowód wysokiej mądrości politycznej nowego księcia.

6. W jaki sposób utworzono biskupstwa w Hobolinie (Hawelbergu) i w Brennie (Brandenburgu)?

Tęgomir, wychowany – jak wiadomo – na dworze saskim, wydaje się być propagatorem chrześcijaństwa na Połabiu i poza nim. Utworzenie w latach 946 i 948 nowych biskupstw w Hobolinie (Hawelbergu) i Brennie (Brandenburgu) pozostawało w gestii Ottona I, ale inicjatywa mogła należeć do księcia hobolańsko-stodorańskiego Tęgomira władającego oboma grodami. Nieobecność Tęgomira w przywileju fundacyjnym biskupstwa brandenburskiego jest argumentem *ex silentio* i nie może być wyznacznikiem śmierci tego księcia. Podobnie zastosowane przez Ottona I określenie Brenny jako „naszej posiadłości” (*praedium nostrum*) nie stanowi żadnego dowodu, skoro kraj Stodoran zaliczał się do obszaru trybutarnego wystawcy dokumentu⁶. Z drugiej strony, milczenie dobrze poinformowanego o sprawach czysto niemieckich kronikarza Widukinda, mnicha z klasztoru w Korbei, o powstaniu wyżej wymienionych biskupstw świadczyłoby niedwuznacznie o tym, że – w jego mniemaniu – fundowano je na terytorium obcym, choć zależnym trybutarnie, tj. na terenie księstwa stodorańskiego.

Stolica księstwa, Brenna-Brandenburg, była obiektem drobiazgowych prac archeologicznych i – jak podkreśla Myśliński – znaleziska z obszaru samego grodu, jak i podgrodzia dobitnie świadczą o zdecydowanie słowiań-

⁶ K. Myśliński, *Polska wobec Słowian Połabskich do końca wieku XII*, Lublin 1993, s. 10.

skim charakterze osadnictwa. Podobnie przedstawia się sprawa z innymi grodami z obszaru plemiennego Hobolan–Stodoran. Nadania dla nowo powstałych biskupstw nie wymagają uznania, że miejscowa władza książęca została usunięta i zastąpiona niemiecką administracją. Rodzimi władcy mogli sprawować rządy obok niemieckich zarządców grodowych, chociażby – jak sugeruje Myśliński – celem ściągania nałożonych na ludność świadczeń. Zgodzimy się zatem z opinią, że „informacje o dziesięcinach i ewentualnej obecności wojskowej niemieckiej nie mogą przemawiać przeciw temu, że w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, nie mówiąc już o wcześniejszych czasach, książęta miejscowi mogli działać w dużym stopniu samodzielnie, a także wchodzić w porozumienie z innymi państwami słowiańskimi”⁷.

7. Działalność Tęgomira na arenie międzynarodowej

Kontakty księcia stodorańskiego nie ograniczały się jednak do okolicznych państw, ale też dotyczyły odleglejszych terenów. Dokumentuje te kontakty list do króla Chazarów Józefa, napisany przez żydowskiego lekarza, uczonego i polityka, działającego na dworze dwóch kolejnych kalifów Kordoby, pochodzących z dynastii Ommajadów: ‘Abd ar-Rahmana III (912–961) oraz jego następcy al-Hakama II (961–976). Autor listu – Abu-Jussuf Chasdaj ibn Izaak ibn Ezra ibn Szaprut (ur. 915, zm. 970) – informuje bowiem o poselstwie do kalifa Kordoby ‘Abd ar-Rahmana III wysłanym przez jakiegoś króla Słowian, przy czym owi Słowianie figurują w liście pod nazwą „Gebalim”. Zarówno postać tajemniczego króla, jak i obszar jego panowania zaliczano od dawna do nierozwiązanych zagadek⁸.

W swym liście Chasdaj, Żyd z Kordoby, informuje, że próbował na próżno nawiązać kontakt z Chazarami wyznającymi religię mojżeszową. Sytuacja uległa zmianie dopiero wtedy, gdy na dwór ‘Abd ar-Rahmana III, kalifa Kordoby, przybyło poselstwo od króla Słowian zwanych „Gebalim”, w skład którego wchodziło dwóch Żydów. Powiedzieli oni, że słyszeli o państwie żydowskim na wschodzie, albowiem na dworze ich władcy przebywa pewien stary Żyd pochodzący z Chazarii. Ofiarowali oni swe usługi Chasdajowi i obiecali jego list przesłać do Chazarów za pośrednictwem ich króla. List ten dotarł poprzez Węgry, Bizancjum i Bułgarię do adresata, czyli władcy Chazarów Józefa.

Także źródła arabskie podają, że w roku 953 przybyło do Kordoby poselstwo jakiegoś króla Słowian o imieniu „Duku”. Źródła te są całkowicie niezależne od listu Chasdaja, napisanego po hebrajsku, ponieważ przytaczają one imię słowiańskiego władcy i datę przybycia poselstwa. Informacje autorów żydowskich i arabskich wzajemnie się uzupełniają i pozwalają na identyfika-

⁷ Ibidem, s. 38.

⁸ T. E. Modelski, *Król „Gebalim” w liście Chasolaja. Studium historyczne z X w.*, Lwów 1910.

cję władcy wysyłającego poselstwo. W innej rozprawce⁹ przedstawiłem nową interpretację zagadnienia związanego z identyfikacją króla „Gebalim”, dochodząc do następujących konkluzji:

Po pierwsze, nomenklatura biblijna „Gebalim”, użyta w liście Chasdaja ibn Szapruta do króla Chazarów Józefa, określa jedno z plemion czy ludów słowiańskich, położonych na północ od państwa węgierskiego. Zapewne właściwa nazwa słowiańska wykazywała bliskie podobieństwo fonetyczne. Biorąc pod uwagę ten punkt widzenia, najłatwiej skojarzyć nomenklaturę „Gebalim” z Hobolanami (Hawolanami, łac. *Hevelli*).

Po drugie, poselstwo króla Słowian zwanych bliżej „Gebalim” do kalifa Kordoby ‘Abd ar-Rahmana III, znane z listu Chasdaja, w pełni odpowiada analogicznemu poselstwu Słowian od króla imieniem „Duku”, które wedle niezależnych źródeł arabskich przybyło na dwór kordobański w 953 r.

Po trzecie, zarabizowane imię władcy słowiańskiego łatwo daje się utożsamić z imieniem księcia Hobolan Tęgomira, a zwłaszcza z jego niemiecką wersją „Tugumir”.

Sumując, sugerowana przeze mnie interpretacja bazuje na osobnej identyfikacji dwóch zasadniczych nazw „Gebalim” = Hobolanie oraz „Duku” = Tęgomir. Wzajemna zgodność obu odczytów stawia tę interpretację ponad wszystkie dotychczasowe próby identyfikacyjne, które nie potrafiły zaproponować satysfakcjonującego rozwiązania dla podstawowych w danym kontekście nomenklatur. Nie ulega zatem wątpliwości, że książę hobolański Tęgomir (zwany po niemiecku *Tugumir*, po arabsku *Duku*) prowadził niezależną politykę zagraniczną, której jedynie drobne elementy znalazły odzwierciedlenie w materiale historycznym.

8. Tęgomir jako sojusznik, przyjaciel i ojciec chrzestny Mieszka I

Tęgomir jako władca chrześcijański i w znacznej mierze samodzielny za największego wroga uważał z pewnością pogańskich Wioletów, których antypaństwowe i antychrześcijańskie nastawienie było i jest często podkreślane w źródłach i opracowaniach. Zatem Mieszko I, prowadząc na początku lat sześćdziesiątych X w. zacięte walki z Wioletami, a zwłaszcza z ich wschodnim

⁹ K. T. Witzak, *Król „Gebalim” w liście Chasolaja. Nowa interpretacja*, „Roczniki Historyczne” 1994, LX, s. 5–19.

¹⁰ Wielecki charakter Wolinian został przekonująco wykazany przez G. Labudę, który oparł się głównie na źródłach łacińskich. Źródła arabskie (Al-Masudi, Ibrahim ibn Jakub) pod mianem „Walinjana” (Wolinianie) rozumieją Wioletów, co odzwierciedla prapolski punkt widzenia. Najwidoczniej Pomorzanie i Polacy jako ich najbliżsi wschodni sąsiedzi uogólnili nazwę małego pogranicznego plemienia wieleckiego na ogół ludności wieleckiej. Podobnie nazwa drobnego peryferyjnego plemienia jaćwińskiego znad rzeki Sliny dała ludności prapolskiej asumpt do określenia kraju jaćwińskiego jako „Selencji” (Gall Anonim). Zob. G. Labuda, *Wolinianie – plemię pomorskie czy wieleckie?*, w: red. G. Labuda, S. Tabaczyński, *Studia nad etnogenезą Słowian i kulturą Europy wczesnośredniowiecznej*, t. II, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988, s. 65–75.

odłamem czyli połabskim plemieniem Wolinian¹⁰, stał się naturalnym sprzymierzeńcem księcia Stodoran. Ten ostatni mógł być pośrednikiem przy nawiązaniu pierwszych kontaktów polsko-niemieckich, a jednocześnie mógł on być ojcem chrzestnym Mieszka I w roku 965. Zauważmy bowiem, że w połowie X stulecia spotykamy jedynie dwóch słowiańskich władców chrześcijańskich, mianowicie Bolesława I Srogiego, księcia Czech w latach 936–973, oraz Tęgomira, księcia Stodoran. Obaj w latach sześćdziesiątych X w. zawarli porozumienie z Mieszkiem I. Jeśli zatem pierwszy z nich (Bolesław I Srogi) został jego teściem, drugi z powodzeniem mógł zostać ojcem chrzestnym. Zauważmy bowiem, że imię chrzestne Mieszka I, występujące w znanym dokumencie „Dagome iudex”, można by odczytywać jako prapolski antroponim Tagom (*Dagome*). A zatem chrzestne imię Mieszko I byłoby skróconym wariantem imienia słowiańskiego **Tągomirū*¹¹, równoznacznego czy wręcz identycznego z imieniem Tęgomira.

Ta zbieżność mogłaby być wytłumaczona najłatwiej, jeśli byśmy przyjęli, że Tęgomir był ojcem chrzestnym Mieszka I. Tylko w takim wypadku Mieszko I mógł uzyskać na chrzcie imię słowiańskie. Zacytujmy wypowiedź Jerzego Dowiata, uwydatniającą istotne aspekty nazewnictwa: „Imiona przybierane przez nowochrześcijańców bywały bowiem przeważnie zapożyczane od osób patronujących obrzędowi, a więc od ojca chrzestnego lub od duchownego, który chrztu udzielał”¹². W tym zatem przypadku dane historyczne wskazywałyby niedwuznacznie na księcia słowiańskiego Tęgomira, a zarazem zgadzałyby się całkowicie z wnioskami wysnutymi na bazie onomastycznej. Ale mamy tu do czynienia z sytuacją odwrotną i niezwykłą: osiągnięcia lingwistyczne otwierają nowe perspektywy dla dalszego pogłębienia rozwijanych ostatnio badań nad stosunkami politycznymi polsko-połabskimi w połowie X wieku¹³.

Powołanie biskupstwa misyjnego w Polsce (968), do czego upoważniony był albo papież, albo cesarz niemiecki, zbiega się czasowo z utworzeniem przez Ottona I arcybiskupstwa magdeburgskiego i ponowieniem w ramach tej diecezji biskupstw hawelberskiego i brandenburskiego. Tu znów pośrednikiem mógł być książę stodorański Tęgomir.

Wreszcie obszar trybutarny Mieszka I „aż po rzekę Wartę” łatwo wytłumaczyć, jeśli przyjmiemy, że Mieszko I lub jego poprzednik opanował (przed

¹¹ L. Czupkiewicz w pracy pt. *A New Interpretation of the Etymology of Poland's First Ruler's Name Dagome*, „Lingua Posnaniensis”, XXX, 1987 (wyd. 1989), s. 79–87, wskazuje, że grafem /a/ często ukrywa nosówkę, i na bazie tej obserwacji czyta zapis *Dagome* jako *Dęgoma* / *Dągoma*. Jednakże badacz ów nie bierze pod uwagę faktu, że odczyt **Tągomū* (lub podobny) dałby się zaakceptować bez problemu, bowiem wahanie t/d jest pospolite przy oddawaniu słowiańskich fonemów zębowych w przekazie autorów obcych, zwłaszcza niemieckich, por. choćby zapis *Ote* w dokumencie *Dagome iudex* obok stereotypowego *Oda* (Thietmar). Stosunek formy skróconej *Dagome* = **Tągomū* (pol. *Tęgom*) do formacjipostawowej **Tągomirū* (pol. *Tęgomir*) jest w pełni analogiczny do relacji zachodzącej między postacią **Radimū* (tak brzmiało słowiańskie imię Radzima-Gaudentego, brata św. Wojciecha i pierwszego arcybiskupa gnieźnieńskiego) a jego pełną wersją **Radimirū* (pol. *Radzimir*).

¹² J. Dowiat, *Chrzest Polski*, Warszawa 1961, s. 70.

¹³ K. Myśliński, op. cit.

rokiem 948) kraj połabskich Lubuszan, czyli obszar generalnie związany – z uwagi na uwarunkowania geograficzne i polityczne – z księstwem stodorańskim. Po nawiązaniu przez księcia polskiego (ok. 965 r.) przyjacielskich stosunków z Tęgomirem i Ottonem I, Mieszko był zmuszony przejąć na siebie zobowiązania trybutarne księcia Stodoran wobec cesarstwa, zobowiązania ograniczone wyłącznie do ziemi lubuskiej¹⁴.

Wydaje się, że szereg faktów z najstarszych dziejów Polski i Połabia dobrze tłumaczy się, jeśli przyjmiemy, że książę stodorański Tęgomir był pośrednikiem w stosunkach polsko-niemieckich i jednocześnie ojcem chrzestnym Mieszka I. Wynikałoby stąd, że Tęgomir żył jeszcze w 966 roku, a jego potomkami byli zapewne książę Przybysław, kleryk Ludolf oraz „venerabilis senior” Dobromir, ojciec Emnildy, trzeciej żony Bolesława Chrobrego. Nie zgadzamy się tedy z opinią H. Łowmiańskiego, że Tęgomira dotknęła „rychła” i „bezpotomna” śmierć wkrótce po objęciu władzy.

9. Rola dziejowa Tęgomira

Wiele przemawia za tym, iż rola dziejowa Tęgomira była o wiele donioślejsza niż to się zazwyczaj przyjmuje. Zdaniem Jerzego Strzelczyka odegrał on „pewną rolę w procesie chrystianizacji swego ludu, całą działalnością prowadząc do utrwalenia rządów swej dynastii i zapewnienia jej względnej samodzielności w ramach stosunku trybutarnego wobec państwa niemieckiego. Przetrvanie własnego księstwa aż do połowy XII w. zawdzięczali Stodoranie w niemałym stopniu działalności Tęgomira”¹⁵.

Oparte na jednostronnym przekazie mnicha saskiego Widukinda (lib. II, cap. 21) zaklasyfikowanie Tęgomira jako „zdrajcy sprawy niepodległości Stodoran” wydaje się co najmniej opaczne, jako że jego działalność jest w istocie rzeczy analogiczna do działalności Kazimierza Odnowiciela. Obaj dochodzą do władzy po okresie zawieruchy spowodowanym ruchami ludowo-pogańskimi, obaj korzystają z pomocy niemieckiej (finansowej i wojskowej), obaj uznają trybutarną zależność wobec państwa niemieckiego, obaj konsolidują kraj poprzez eliminację konkurentów do władzy, obaj budują (bądź odbudowują) strukturę kościelną, obaj starają się wprowadzić swój kraj na arenę międzynarodową, obaj mogą pochwalić się podobnymi sukcesami. Jeśli zatem Kazimierz Odnowiciel ma jak najlepsze notowania u mediewistów, to doprawdy dziwić się należy, że dotychczasowa historiografia nie zaliczyła księcia stodorańskiego Tęgomira do grona wybitnych władców słowiańskich wczesnego średniowiecza.

Na koniec podkreślmy raz jeszcze istotną dla Polski (aczkolwiek dotychczas ignorowaną) rolę Tęgomira nie tylko jako ojca chrzestnego Mieszka I, ale też pośrednika w kontaktach polsko-(stodorańsko-)niemieckich, by zdać sobie sprawę z rangi odrodzonego w roku 940 księstwa stodorańskiego z Tęgomirem na czele (940 – ok. 970).

¹⁴ Zob. G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. I, Poznań 1987, s. 157 i n.

¹⁵ J. Strzelczyk, op. cit., s. 199.

10. Słowa końcowe obrony

Mam nadzieję, że materiał dowodowy, który przedstawiłem powyżej, okaże się wystarczający do rehabilitacji księcia hobolańskiego Tęgomira, którego kontrowersyjna postać z pewnością wyrastała ponad przeciętność, a którego przezorność i roztępa polityczna umożliwiła przetrwanie księstwa stodorańskiego aż do połowy XII w. Niechaj bezstronny czytelnik mej rozprawki sam oceni, czy książę Tęgomir, którego imię otrzymał zapewne na chrzcie (965) nasz pierwszy historyczny władca Mieszko I, powinien być zrehabilitowany, czy też opinia o nim jako zdrajcy, mordercy i sprzedawczyku powinna nadal figurować w opracowaniach historycznych.

Cóż doprawdy zarzuca się księciu Tęgomirowi? Że skorzystał z pomocy pieniężnej i militarnej, zaproponowanej przez Niemców dla osiągnięcia i utrwalenia (należnej mu) władzy, że stał się trybutariuszem państwa niemieckiego. Ależ to pospolity sposób postępowania w trudnym okresie. Nie inaczej czynił w roku 1032 Mieszko II Lambert, wypędzony z kraju przez brata Bezpryma, nie inaczej Kazimierz Odnowiciel w roku 1039, wkraczając na czele najemnych oddziałów niemieckich do Polski. A przecież nikt nie czyni im z tego powodu zarzutów. Mieszko II i jego syn w zamian za tę pomoc musieli uznać swą podległość wobec cesarza niemieckiego i regularnie płacić stosowne powinności trybutarne.

Zarzucono Tęgomirowi, że kazał zamordować swego krewnego. A przecież to nic innego jak walka z konkurencją. Książę ruski Jaropek zabił dwóch rodzonych braci Gleba i Borysa, ich dzielnice zagarnął, a brata przyrodniego Włodzimierza Wielkiego wygnał, a gdy ten ostatni z pomocą wareską odzyskał władzę w Nowogrodzie i Kijowie kazał zabić wyrodnego brata pod błahym zarzutem. Synowie księcia czeskiego Bolesława II na tyle skutecznie się mordowali, oślepiali i kastrowali (nie uniknął kastracji i nasz Mieszko II), że dynastia Przemyślidów omal nie wygasła. Jedynym wnukiem Bolesława II Pobożnego – i to zrodzonym z nieprawego łoża – był Brzetysław I, który w roku 1038 najechał Polskę i wywiózł do Czech relikwie św. Wojciecha. Podobnie czynili też władcy polscy: Bolesław Chrobry wypędził z kraju swych małoletnich braci i macochę, a ich zwolenników oślepił (992). Mieszko II pozbył się najpierw Bezpryma (zabity w 1031), potem zaś swych przymusowych współrządców – rodzonego brata Ottona (1033) i bratanka Dytryka. Kazimierz Odnowiciel zgładził pretendenta do tronu Masława (1046), Władysław Herman wygnał brata Bolesława II Śmiałego (1079), a później przyczynił się do śmierci jego syna Mieszka. Bolesław III Krzywousty pokonał i oślepił swego przyrodniego brata Zbigniewa (1106). Przykładów takich można mnożyć. Współczesny Tęgomirowi margrabia Geron wyrznął bez litości 30 naczelników słowiańskich, zaproszonych na ucztę (936). Wszystkie te czyny niewiele mają wspólnego z etyką, ale pokazują czarno na białym, że postępowanie Tęgomira nie wyróżniało się niczym szczególnym w pojęciu ludzi mu współczesnych.

Postawiono zarzut Tęgomirowi, że zdradził sprawę niepodległości Stodoran. Ale przecież księstwo Stodoran nie było w stanie samodzielnie się utrzymać w sąsiedztwie takich potęg, jak Wieleci, cesarstwo niemieckie, państwo polskie czy Czechy. Należało wybrać jakiegoś sojusznika i Tęgomir oparł swą władzę na ścisłej współpracy z Ottonem I Wielkim (oraz z Mieszkiem I), a zapłatą za pomoc i opiekę stała się – rzecz jasna – zależność trybutarna. Ale w takim samym stosunku trybutarnym znajdowały się o wiele potężniejsze organizacje państwowe, np. księstwo czeskie, obodrzyckie czy państwo polskie (np. za panowania Kazimierza Odnowiciela 1039–1058). Sojusz przeciwko Wioletom (polsko-stodorańsko-niemiecki) przetrwał do końca X w. Przyszłość pokazała, że decyzje Tęgomira, księcia stodorańskiego, były dalekowzroczne i słuszne, a jego polityka w pełni racjonalna.

SUMMARY

The present author discusses the achievements of Tugumir (Pol. Tęgomir), a Christian duke of the Stodorans (Havelians) ca. 940 – ca. 970, attempting to deliver an unbiased evaluation of Tugumir's political involvement. Tugumir seems to be one of the most outstanding figures in the history of the Polabian Slavs. In 966 he became the godfather of Mescio I (Pol. Mieszko), the first historical duke of the Polans (ca. 960–992).